

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 5 wieczór.

W niedziele i święta od 10 — 12 rano.

Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petiutu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po tekście 30 kop. Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz politykowy lub jego miejsce 15 kop. Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petiutu 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-jej popołudniu.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują:

W WILNIE: Wszystkie księgarnie i agentury.	W MIŃSKU: Oddział „Kur. Litew.”, księgarnia W. Makowskiego.	W KOWNIE: Księgarnia I. H. Ossowskiego, ka. Józefa Zawadzkiego (K. Rutki).	W ROSIENIACH: A. Ostrowski.	W BIAŁYSTOKU: Księgarnia Kaufmanna, księg. M. Inarskiej.	W WITEBSKU: Księgarnia Czernińskiej.	W SŁONIMIE: „Księgarnia Polska”.	W MOHYLEWIE: Księgarnia Syrkowej.	W PONIEWIĘZU: Księgarnia „Apsvictimo”.	W SZAWŁACH: Księgarnia K. Sawieja.	W LIBAWIE: Dom Handlowy J. Jacuński.	W KIJOWIE: Księgarnia L. Idzikowskiego.
W SUWALKACH: Księgarnia S. Lewinowskiego.	W WARSZAWIE: Kantor własny E. Czajewski, Nowogrodzka 26; Biura Ogłoszeń: L. i E. Metz i C-o, Krakowskie Przedmieście 53; G. Ungra, Wierzbowa 6 i Aleje Jerozolimskie 78; Buchweitz, Marszałkowska 120.		W ŁOŹDZI: Biuro ogłoszeń Buchweitz, Piotrkowska 63.	W KRAKOWIE: I. Chopeas i Salomonowa, Sławkowska L. 2.	WE LWOWIE: Biuro Jalenkowskiego i Inzeratów S. Sokolowskiego, Pasaż Hausmana 9.	W PARYŻU: Biuro ogłoszeń Raczkowskiego, Cité de Trevisse N 14.	W MOSKWIE: Biuro ogłoszeń L. i E. Metz i C-o, Miasnickaja d. Sytowa.	W PETERSBURGU: Kantory Ogłoszeń: L. i E. Metz i C-o, Morska 11; A. T. Filipowa, Karawana 11 i Księgarnia Polska, ul. Jekaterynińska 2.			

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Teatr Polski. We wtorek d. 20 maja 1908 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM

Dziwoty gościnny występ Józefa Śliwickiego.

„ROMEO i JULJA”

tragedia w 5 akt. Szekspira.

Zarząd Konkursowy majątków Erazma Rulikowskiego

mięsiąc się w Kijowie przy ul. Michałowskiej № 23 m. 9, podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 22 maja r. b. w miasteczku Wysock, gubern. wołyńskiego, pow. rówieńskiego, nastąpi Księgarnia Polonijka, odbędzie się licytacja biblioteki, należącej do E. Rulikowskiego. Księgarnia składa się z utworów naukowych i beletrystycznych, w których licznie znajdują się wydawnictwa starożytne. Katalogi i biblioteki można oglądać codziennie w m. Wysocku. 1-195

CYRK B-ci TRUZZI.

Dziś i codziennie wspaniałe przedstawienia o g. 9 wiecz. Szczegóły w afiszach.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUMANA.

Codziennie koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

Wszczęstnowe Towarzystwo Wzajemnej Pomocy

na wypadek śmierci i nieszczęśliwych wypadków z wydawaniem dożywotniej pensji zaczęło funkcjonować.

Zarząd T-wa znajduje się w Wilnie rog Wielkiej i zaułka S-to Michałowskiego d. № 20 (wejście z zaułka), telef. № 790. T-wo zgodnie z ustawą, ma prawo prowadzić operacje w całej Rosji.

1-a Wakacyjna kolonja letnia

Patrz ogłoszenia dro. 8-3 bne—ostatnie. 186a

Popiersie Henryka Sienkiewicza

działo art.-rzeźbiarza Jana Nalborczyka. Odlew gipsowy retuszowany przez samego artystę, patynowany na stary brąz lub podmalowany. Wielkość naturalna. Cena 40 rb. Nabyć można wyłącznie przez Dom Komisowy A. Modliński i S-ka, Zakopane. 5-5-107a

Administracja „Kurjera Litewskiego”

„Przyjaciela Ludu”

w sezonie letnim, począwszy od d. 19 b. m. otwarta będzie dla interesantów od godziny 10 do 5-jej pp, w niedzielę i święta od 10—12 w południe.

LECZNICA PRYWATNA

z łóżkami stałymi i dla kobiet spdziewających się połogu

akusz. E. Wysockiej - Gringhaus. Przy lecznicy lekarz-akuszer. Koszta bardzo przystępne. Wilno, ul. Portowa d. № 3, 86-49 2-gi dom od Zawalnej. 993a

W Reichenhall Schönlheim

Dr. W. Sadowski.

7-1-177a

Listy warszawskie.

(Od stałego korespondenta „Kur. Litewskiego”).

Warszawa, d. 28 maja.

Przedwstępne prace, podjęte w Petersburgu, w celu wyreżyszerowania zjazdu słowiańskiego, będą należały z chwilą wydrukowania na szpaltach „Kurjera” niniejszej korespondencji, już do przeszłości. Nie przesądając finału tego widowiska, zakończonego w Pradze czeskiej, ani płynących stąd dla słowiańszczyzny korzyści, zaznaczyć należy, że już sam prolog uwydatnił na naszym gruncie różnicę co do pryncypialnych wyników zjazdu. Promotorem i najgorętszym rzecznikiem porozumienia się słowiańskiego jest stronnictwo „Polityki Realnej”, które, biorąc rzecz realnie, przy całej ogólności i zastrzeżeniach, w przewidywaniu nawet możliwej kompromitacji zjazdu, uznaje całą doniosłość tej pierwszej próby, która wrazie udania się, może istotnie stać się kamieniem węgielnym pod budowę monumentalnego gmachu zjednoczenia narodów słowiańskich.

Realności w to wierzą, a przynajmniej widzą na tej drodze wyjście z zakłętego koła warunków, w jakich fatalność losu żyć nam obecnie każe. Daj im Boże, i nam wszystkim razem z nimi, aby się nie zawiedli w swych nadziejach! W myśl tej wiary i tej nadziei rozwinięli ruchliwą działalność w kierunku zapewnienia sobie jaknajwiększego udziału w mającej się udać do Pragi delegacji polskiej, wychodzącej ze słusznego założenia, sformułowanego przez p. Straszewicza w „Słowie”, że troszką najbliższą, a więc na dany moment najważniejszą, jest to, aby w pierwszej konferencji uczestniczyli mężowie „zdolni zrobić dobry początek”.

Wprawdzie „ogon” stronnictwa rządzącego w kraju, zdradzając od dłuższego czasu karygodną chęć krytykowania „głowy”, zajął sceptyczne względem zjazdu stanowisko, „głowa” jednak uznała wzięcie udziału w obradach przedwstępnych

za rzecz konieczną, zastrzegając się jednak, że udział polaków w samym zjeździe „zależć musi nie tylko od programu i zakresu zjazdu, ile od stanowiska, jakie zajmie on wobec polaków, ich potrzeb i dążeń narodowych oraz roli, jakąby na nim odegrać mieli. Ta strona stanowi dotąd kwestię otwartą, którą omówić, rozstrzygnąć i zatwierdzić może dopiero konferencja przedwstępna, projektowana w Pradze”.

Innymi słowy „stronnictwo w kraju rządzące”, nie przesądając możliwości udziału polaków w samym zjeździe, czyni to zależnym od wyników obrad inauguracyjnych; że pragnęliby sami, na własną rękę, zrobić na nich „dobry początek”, wątpić niepodobna; idzie tylko o to, aby czynny odpowiedział zamiarom i aby konferencja ta, miast przysporzyć nam sojuszników, nie powiększyła liczących i tak już zastępow nieprzyjaciół.

Z powyższego okazuje się, że większość stronnictwa narodowo-demokratycznego zgadza się zasadniczo ze stronnictwem „realistów” na punkcie pożyteczności udziału polaków w zjeździe. Jest to jeden jeszcze dowód chylenia się endeji w stronę „polityki realnej”, otwierający perspektywy konsolidacji, o której niedawno pisał „Głos Warszawski”.

Wręcz odporne stanowisko względem zjazdu zajęło „Polskie zjednoczenie postępowe”, które oświadcza, że jakkolwiek otrzymało zaproszenie na konferencję przedwstępną, postanowiło jednak nie wysłać na nią swych delegatów. Motywy tego kroku są na razie nieznanne, domyśla się jednak wolno z artykułu, inspirowanego w „Przeglądzie Porannym”, że postępowcy warszawscy nie wierzą w dodatnie wyniki zjazdu, organizowanego przez urzędowych przedstawicieli państwu dawnego pokroju. Takie przesądanie a priori skutków i usiłowań, podjętych w celu urzeczywistnienia bezspornie idei zjednoczenia słowiańskiego, choćby początkowo na gruncie kulturalnym, nie może być uzasadnione żadnymi argumentami i powoływaniem się na przykłady lat dawnych, boć rwała się wciąż naprzód fala życia zanulila wiele śladów przeszłości, zlobiąc nowe lożyska dla myśli, znacząc nowe etapy czynu. Zawady dnia wczorajszego nie powinny nas napawać bezna-

dzijną niewiarą w zwycięstwo jutra, bo taka małoduszność podnosiła tylko ataki wrogów.

I tak, pomimo dzielnej i energicznej obrony swych praw nie już do rozwoju, ale wprost do życia, jaką można rozwinąć w warunkach istniejących, ataki te są coraz gwałtowniejsze, ujawniające na każdym kroku wyczerpanie się inwencji repressyjnej. Metody uproszczenia w polityce, jak słusznie zaznacza „Przegląd Narodowy”, muszą chwycić się środków ostrych i pierwotnych.

Jak wychowawca, nie mający pojęcia o pedagogii, w swej niecierpliwości przełamania woli ucznia, posiłkować się będzie wyłącznie groźbami, zastraszaniem i przynusem fizycznym, bo inne, bardziej złożone, są dla jego umysłu niedostępne, tak samo polityka o niskim poziomie kultury, szukać będzie zawsze dróg najprostszyc, a więc używać środków, zmierzających bezpośrednio do celu. Ale wynikiem w obu przypadkach może być tylko uzyskanie zewnętrznych przejawów uległości, nigdy zaś istotna zmiana kierunku woli w tym, który przynusom ulega, a to musi pozostać zawsze istotnym i ostatecznym celem każdej polityki, jak i każdej pedagogii. Dlatego to zarówno dobra polityka, jak dobra pedagogia, sprawdza czynnik przymusu do minimum.

U nas przymus ten widnieje na każdym kroku życia, w każdej dziedzinie pracy. Warunki ułożyły się w ten sposób, że myśl wybiega na przeciw wszystkiemu, co zwiastuje jakąkolwiek zmianę sytuacji. Nie dziwi więc, że chociaż wyniki zjazdu słowiańskiego niepodobna jeszcze przewidzieć nawet w przybliżeniu, niemniej nie możemy się oprzeć nadziei, że przecież zjazd ten przyniesie nam coś w zysku, choćby w postaci moralnego potępienia gwałtów, dokonywanych systematycznie na zbiorowej duszy narodu.

Jan Pobóg.

WYKUP ZIEMI.

Według sprawozdania Banku Śląskiego, w r. 1906 wydano zaledwie 8 zaliczek na sumę rb. 680,000 na wykup majątków od obywateli polaków w 9 guberniach zachodnich, obszaru 9,817 dzia. Operacja wykupu majątków polskich idzie dość powoli i od r. 1894 wykupiono za pośredni-

ctwem Banku 192 majątki, obszaru 424,559 dzia., oszacowanych na 26,012,093 rb. Z liczby 192 wykupionych majątków pozostały w rękach osób, które je nabyły, 104 majątki, reszta zaś przeszła w inne ręce, trzy zaś napowrót dostały się w polskie ręce z prawa spadkowego, ponieważ niektórzy obywateli słowiańscy znajdują się w pokrewieństwie z polakami.

Goście słowiańscy.

Konferencja ekonomiczna.

Dnia 16 b. m. w klubie działaczy społecznych odbyła się konkretna narada w celu wzmocnienia i rozwoju kulturalno-ekonomicznego zjednoczenia między narodowościami słowiańskimi. Złożono nowe wnioski, między innymi: projekt utworzenia Banku włościańskiego; wysyłania włościan rosyjskich, w celu obznajomienia ich z najnowszymi postępani rolnictwa; ustanowienia w Pradze czeskiej komisji rosyjskiej; rozpoczęcia w Rosji towarzystw gimnastycznych, za przykładem czeskiego „Sokola”; Stowarzyszenia młodzieży słowiańskiej; urządzania wycieczek do ziem słowiańskich oraz urządzania wystawy wszechsłowiańskiej.

Wczorajem, w sali Kononowa, na cześć gości słowiańskich odbył się obiad. Wzięło w nim udział około 500 osób, w ich liczbie członkowie Rady państwa, posłowie, z prezesem Chomiakowem na czele, wybitniejsi działacze społeczni, radni miasta Petersburga, przedstawiciele wielkiego przemysłu, sztuki, nauki, prasy rosyjskiej i inni. Pierwszy toast, wzniesiony za Najjaśniejszego Pana, wywołał długo nie milknące okrzyki: „Hurra! Orkiestra odegrała hymn narodowy. Drugi toast wzniesiono za zdrowie cesarza Franciszka Józefa. Wypowiedziano wiele mów. Dr. Kramarz, dziękując za serdeczne przyjęcie, rzekł między innymi, iż od tej chwili, gdy z woli Monarchy rosyjskiej wezwano naród do innego życia, narodziła się idea słowiańskiej jedności. Słowianie powinni krocząc do jasnej przyszłości drogą, która wskazuje im miłość waszajmą i zadania postępu kulturalnego i moralnego. Następnie Kramarz wniósł zdrowie Chomiakowa. Rozjechano się bardzo późno.

Ostatnie posiedzenie.

Otwierając sobotnie, ostatnie posiedzenie komisji słowiańskiej, z udziałem pp. Kramarza, Hribara i Hilbwickiego, p. Kraszewski podniósł sprawę dalsze-

Emma Jeleńska.

Kobieto, puchu marny...

— Lud coraz bardziej jest niewdzięczny — wtrąca pani Świrka — a wszakże to grunt — to podstawa prawdziwa.

Konrad zaś rzekł poważnie: — A co do młodzieży naszej, nie można jej odmówić pracowitości, wiedzy i zapatu. Może w mniej poetycznych formach zapal ten się objawia, niż dawniej — ale to nie przeszkadza, że co rok setki i tysiące poświęcają przyszłość całą, życie nawet — ojczyźnie i ludzkości...

Rozmowa naraz stała się ogólną. Zadziwiła widać jakąś nutą, wszystkim bliższą i we wszystkich znaczeniach słowa. Bo nagle rozległy się języki i rozbiły się spojrzenia. Jakis prąd podniosła u Kochanej myśli powiał po zebranych — jakies zamknięcie podwoje się otwariły — jakies promienie zająśniały w oddali — jakies ciężkie chmury się rozproszyły a zamigotały gwiazdy — ciężary trosk codziennych

spadły z bark na chwilę — czy za blysy — karli się wyprostowały — i siedzący dokoła stołu ludzie uczyli się braćmi, rodzonymi braćmi, dziećmi jednej matki, powołanymi wszyscy przez nią do służby, do obrony, do walki i do zwycięstwa.

I w tem poczuciu zaczęły się różnicie zdań — nikły małostki, śmieszności, nikli ludzie z wadami i głupotą swą. A wstawali przed wszystkimi tkwiącymi na dnie ich dusz Wiara, Nadzieja i Miłość.

Mówili z żarzącymi się oczami Konrad, Świrski, Sanocki, Mańka i Świrka; wtórowała im poważnym zdaniem pani Karolowa, wybuchala czasem zapalną nutą Tala, Skrzyszowski dorzucił słowa gorące — nawet pobożesz i starsze panie od czuli ogólny nastrój, nawet pan Zdzisław urwał rozmowę z pannami Myszyńskimi i zasłuchał się w te swojskie tony, co na sercach grały. I wszystkim w duszach zaśpiewało, jakby wiosenne ptactwo, jakby dawno znana melodia, jakby hasło jakieś drogie, własne, rodzone, jak echo, jak wołanie. I wszystkim w duszach krzepniała Wiara, płomyk swój rozniecała Nadzieja, i wszyscy, w zwykłych chwilach oby so-

bie i obojętni, czuli się teraz objęci i połączeni przez Miłość.

Tylko dwoje ludzi, siedzących u wspólnego stołu, nie dało się wprowadzić w to zaczarowane koło. Lola i Rownatt, zajęci sobą, nie słyszeli nawet, co się mówiło dokoła. Biegli ku sobie ścieżką lekkiego flirtu, z uśmiechami, z półsłówkami, nieświadomi nawet, że tuż, koło nich, rozwarły się głębie, otworzyły się przepaście, że stanęły blade i krwawe widma, że zawołały poprzez góry i pola głosy bratnie, że brzękły kajdany, że z nad pługów podniosły się chiopskie oczy i spojrzaly w dal, że zaszumiły gdzieś w górze orłowe skrzydła, że zagadki świata stanęły w oczekiwaniu rozwiązania, że zahuczał piorun i ziemia drgnęła, a na wschodzie, blade jeszcze i nikły, rozlewała się zorza.

Oni tego nie widzieli. Błądy dla niego zorze i pioruny wobec uśmiechu kobiecej buzi — głos ludzkości ginał wobec jej srebrnego szczebiotu — zagadnienia świata rozstrzygały się jednym jej lekkim i beznamiętnym słówkiem. I ponad głębiami, ponad przepaściami, unosiła się ona — nieświadoma, niewiedząca, sobą ol-

śniona, beznamiętna — zimna i biała.

Tchnienie znikome. Puch lekki. Puch marny.

X.
— Szkoda, Lolu, żeś nie słuchała tego, co się dziś mówiło przy stole, rzekł Konrad do żony, gdy się narzeczcie znaleźli sami w sypialnym pokoju. Zauważył bowiem jej absolutną nieobecność przy każdej poważnej rozmowie, a dziś zwłaszcza było mu to przykro. Tak by pragnął z nią tem wszystkim się podzielić. Ach, takby pragnął.

— Skorzystałabyś wiele, bo mówił mi o rzeczach bardzo żywo i bliskich, które każdego myślącego człowieka muszą obchodzić.
— O, ja nie jestem myślącym człowiekiem — odparła Lola, stając przy swoim łóżku i rozpinając kaftanik, wygarniowany koronkami, w którym się na noc czesała — i niech mi Bóg broni od tego.
Z pod zrzuconego kaftanika ukazały się jej białe, utoczone ramiona, jej śliczna szyja i młode, zdrowe ciało. Cieniutka koszulka opinała się na piersiach.
— Dlaczego Lolu? — spytał Konrad.

I patrzył na nią.

— Ach, mój drogi, bo nie chce! Od tego wy jesteście — wy, męskie głowy — abyście myśleli, kombinowali i rzadzili światem. Ja nie mam pretensji do równouprawnienia. Zostawiam wam te wszystkie przyjemności. Wolę inne.

— Naprzykład flirt z Rownattem — rzucił Konrad niechętnie.
— Ach, Boże! Radku, czyżbyś był zazdrosny? — I Lola się rozśmiała.
Siedziała teraz na brzegu łóżka i zdejmowała pończochy. Z pod cienkich, czarnych powłok wysuwały się nóżki zgrabne, białe, o różowych paluszkach.
Konrad patrzył na nie i myśli jego zaczęły się płać. Coś mu poprzedni nastrój zmąciło.
Opanował się jednak i zaczął mówić poważnie:
— Nie, Loluś, nie jestem zazdrosny — i nigdy nim nie będę, bo tobie wierzę. A zresztą, myślę, że zazdrość poniża zarówno męża jak żonę. Flirtuj sobie z Rownattem, jeśli ci to sprawia przyjemność. Nie o to mi tu chodzi. Jąbym tylko chciał widzieć w tobie, Lolu, więcej zająca się ogólnymi sprawami —

chciałbym, abys choć myślała brała udział w tem, co się teraz dzieje w kraju — w tem, co nas tu wszystkich tak bardzo obchodzi. Ty, Lolu, zaledwie wiesz, co się dzieje na świecie. Gazety przegladasz piąte przez dziesiąte. Jestem pewien, że nie potrafiałabyś wytłumaczyć dokładnie, co to jest naprzykład socjalizm, albo hakatysty, albo ugodowcy. A nie jesteś dzieckiem już...

— Ależ zmiluj się! Na co mi to wszystko potrzebne? Ja nie będę ani socjalistką, ani hakatystką. Mniej więcej przecie coś wiem. I tego dosyć. Sam przynasz, że w towarzystwie nigdy wielkiego głupstwa nie powiem. Zawsze jakoś się wykręczę.

— Ale mi nie chodzi o towarzystwo, Lolu! tylko o ciebie. I przyznaję, o siebie także. Jąbym chciał mieć w żonie przyjaciela, — ach, jakbym chciał! I myślę, że tylko takie małżeństwo może być szczęśliwe. Lola tymczasem była już w łóżku. Zawinęła się starannie w kołdrę, ułożyła się wygodnie. Na białej poduszce; jej ładna, różowa twarz i złote włosy rozsypane pokrywały wzrok.
D. C. N.

Rozpoczęły się narady u posłów rosyjskiego, francuskiego i angielskiego.

W. Porta zakomunikowała niektórym dyplomatom, że książę samoski z zalogą miejscową obłożony jest dotychczas, przez buntowników w gmachu rządowym.

Przed odjazdem na urlop, poseł rosyjski Zinowiew przyjmowany był w d. 16 maja na audjencji u sultana.

Konstantynopol. Według informacji ze źródeł tureckich, na wyspie Samos jest zupełnie spokojnie.

Dowódca wysłanej do brzegów wyspy ludzi działowej, zawiadania, że widział się z generał-gubernatorem Kopassis'em, znajdującym się w cytadeli, pod osłoną żołnierzy tureckich; rynki i sklepy są otwarte.

Według informacji zaś ze źródeł greckich, wojska tureckie dokonały miły na wyspie pogromu, o którym opowiadają straszliwe szczegóły kobiety, uciekające na barce żaglowej na wyspę Chios.

Posel grecki Gripparis, w imieniu rządu swego, przesił w dniu 16 maja posłów mecarstw o interwencję, w celu zapobieżenia nowym gwałtom ze strony tureków.

Stosowne przedstawienia porobione zostały W. Poreie jeszcze w dniu 15 maja przez Rosję, Francję i Anglię.

W dniu 16 maja, przed wyjazdem na urlop, posłowie rosyjski i francuski skorzystali z połącznej audjencji u sultana, w celu wyrażenia mu nadziei, że rozruchy na wyspie Sa-

mos nie będą powodem stosowania represji, a statut organiczny wyspy pozostanie nadal nienaruszony.

Z najbardziej wiarogodnych źródeł komunikują, że rozruchy wywołane zostały skutkiem wadliwych partijnych, zastrzonych z powodu że Kopassis okazał poparcie partii mniejszości, kierowanej przez stronnika tureków Chadi-Daki. Bezpośrednią zaś przyczyną strażów, danych przez wojska tureckie, było zastrzeżenie żołnierza tureckiego.

Ateny. Z najbardziej wiarogodnych źródeł zaznaczają niesłusność twierdzenia, że wypadki w Samos pozostają w związku z ruchem panhellemkim. W danym razie chodzi wyłącznie o nieporozumienia między ludnością, a księciem, który nie chciał pozwolić na zwołanie zgromadzenia narodowego. Ludność wyspy zaznacza stanowczo lojalność swą względem Turcji.

Konstantynopol. W pismach tureckich zamieszczono telegramy z Samos, zawiadania, że w imieniu generala Sadyk-baszy, że powstańcy rozpoczęli znowu strzelanie, trwającą do północy, gdy flota odparła ich i rozproszyła.

Izmael-basza raniony został w nogę podczas rozmowy z komisarzem, na krążowniku „Chamidje”; sprawców strażów tych seigano.

Inny telegram zawiadania, że wojska rozproszyły powstańców i przywróciły wszędzie porządek, a następnie wkroczyli do miasta.

Komisarz Reuf-basza zawiadania

o przybyciu swem do Vati, dodając, że chciał wyładować w celu rozmówienia się z księciem i zaproszenia go na statek, lecz, ze względu na grożące niebezpieczeństwo, postanowił uprzednio wysadzić na ląd wojska, zebrókując je w pewnych częściach miasta. Reuf-basza spodziewa się, że porządek przywrócony zostanie w ciągu doby.

Kontr-admirał Chaill-basza telegrafuje, że powstańców rozproszono i porządek został wszędzie przywrócony a wojska wkroczyły do miasta.

Ateny. W proteście, wręczonym konsułom mecarstw opiekuńczych, rząd samoski oświadcza, że wypadki na wyspie świadczy o intrygach księcia i gubernatora. Rząd prosi o niezwłoczne odwołanie gubernatora i usunięcie wojsk z pałacu, a także o możliwie szybkie wysłanie statków wojennych.

PROTEST GRECJI. Berlin. Do pisma „Köln. Zig.“ telegrafują z Konstantynopola, że reprezentant Grecji zwraca się do wszystkich posłów z prośbą zniewolenia sultana do odwołania występujących na wyspie Samos wojsk i sądu.

ROZRUCHY W KOREI. Seul. Według informacji urzędowych, w ciągu ostatnich 4 tygodni, zaszły 54 wypadki starć między wojskami japońskimi a powstańcami. Koreanicy utracili 549 ludzi, a japończycy 80. Najsilniej przejawia się ruch rewolucyj-

ny, w prowincjach Chaigondo i Kanuondo.

Ceny zboża i masła w Libawie.

(Notowania Domu Handlowego „J. Jacuński w Libawie“).

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like owsie kurlandki wysoki, żyto rosyjskie, pszenica, makiuchy konop.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Petersburg, giełda holenderska, żyto, owsie zamokiewski.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Petersburg, dn. 19 maja 1907 r., Nastroje Giełdy, wartości dywidendami.

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like 5% obligi banku Włocławskiego, 5% list zast. Banku Sałach.

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca JAKOB NOWICKI.

Dr. W. KRASZEWSKI ordynuje stale w ZAKOPANEM.

Najlepszą ochroną dziecka przeciw chorobom jest, prócz czystości i zażartowania, proste systematyczne odżywianie.

Repertuar Teatru Polskiego od 19 do 25 maja st. st.

Table with 7 columns: Day (PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA) and Play/Event.

Warszawska Fabryka Octu Spirytusowego „MONOPOL“ w Warszawie, ul. Grzybowska № 41. Filja w Łodzi ulica Konstantynowska № 74.

Precision MONTRE ZENITH PARIS 1900 GRAND PRIX. Najdokładniejsze zegarki.

SKŁAD KAFKI JÓZEFA NARKIEWICZA Wilno, ul. Zawalska № 24. Poleca kafe białe, majolikowe i pozłacane do pieców.

ZADOWOLNIENIE bez PRACY. Drzewa piłowanego. Prób tego na składzie różne drzewo, różn. rozmiarów.

N. T. Sirotkin Jarmark, 2 linja, I-szy sklep narożny, naprzeciw Sądu Okręgowego № 21. Zupelna wyprzedaż sarpinkowych towarów.

KSIEGARNIA Gebethnera i Wolffa w Warszawie poleca do nauki języków obcych praktyczne H. Bergera.

Metoda Angielska. Wyd. 3 120 w oprawie płóciennej 1.50. Metoda Francuska. Wyd. 3 1.50 w oprawie płóciennej 1.90.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-francuski i francusko-polski tak zw. „Emigracyjny“.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-ukraiński i ukraińsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-rosyjski i rosyjsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-angielski i angielsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-ukraiński i ukraińsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-rosyjski i rosyjsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-angielski i angielsko-polski Kieszonkowy.

UWAGA!!! NA SEZON LETNI. Przeszło 500 marynarek alpagowych i z czes. su-czy.

Magazyn T. A. LASSIS w Wielka 80. Ceny niskie i absolutnie stałe.

Magazyn ubiorów męskich pod firmą W. SZUMAŃSKI i S-ka.

Magazyn ubiorów męskich pod firmą W. SZUMAŃSKI i S-ka.

Magazyn ubiorów męskich pod firmą W. SZUMAŃSKI i S-ka.

P. DOWBOR ulica Wielka № 25, (d. Glezera). Trumny i wianki z własnych fabryk.

CASCARINE LEPRINCE. WSKAZANIA: stałe zatwardzenia choroby wzdęcia, jako środek antyseptyczny.

PAPIER WLINSKI. NIEOMYLNY ŚRODEK dla szybkiego uleczenia KATARU.

NESTLE MACZKA MLECZNA. Przeszło od 40-tu lat polecana przez największe powagi lekarskie.

IGNATYCZE SZKÓLKI RÓŻ, DRZEWA PARKOWYCH, LEŚNYCH I OWOCOWYCH.

ZDROWIE TO SKARB! Niezbędny dla każdego w domu, na letnim mieszkaniu i w podróży.

UWAGA! Prześlijcie nam naszemu wyrobu mają tę wyższość nad innymi podobnymi wyrobami.

Nauheimskie kąpiele. MOŻNA MIEĆ w każdym domu w każdej wannie za 15 do 20 kop.

WSPANIAŁY ZEGAREK tylko za 2 ruble 50 kop.!!

Sz. J. KUCZERA WARSZAWA Twarda 12. Młyn holenderski, wletrzny na mrozoną wodę.

Dentysta Nowiński. Leczenie zębów elektrycznością i światłem.

Pianistka konserwatoryjna. czeska prof. Henryka Melcera.

Niżej Olkienickiego Koła „Światy“ w imieniu byłych członków rozważanego koła.

Potrzebna służąca, młoda, Sieroca ulica, d. 21, m. 10, Łódź.

W majątku Krasna Lidzka od Wilna, do wynajęcia mieszkanie w ogrodzie.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-ukraiński i ukraińsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-rosyjski i rosyjsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-angielski i angielsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-ukraiński i ukraińsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-rosyjski i rosyjsko-polski Kieszonkowy.

Wielki wybór książek. Słownik polsko-angielski i angielsko-polski Kieszonkowy.